Nr. 244 — Niedziela, 23 października 1932 — Rok 122

G[illegible]A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

Przez most albo bez mostu

W polskiej prasie socjalistycznej uczyniono w tych dniach cenne, naszem zdaniem, wyznanie, iż t. zw. demokratyczny ustrój polityczny państwa jest dla wyznawców drugiej międzynarodówki nie więcej jak mostem tylko, po którym spodziewają się przejść do istotnej realizacji swych założeń. Tej szczerej deklaracji towarzyszyło przypomnienie, iż „myśl socjalistyczna nie twierdziła nigdy, jakoby kartka wyborcza stanowiła zawsze i wszędzie w każdych warunkach i we wszelkich okolicznościach jedyną drogę, prowadzącą do zdobycia władzy".

Te wynurzenia, nie pozbawione cech sympatycznej prostolinijności, przychodzą w samą porę. Mówią one tym razem bez ogródek to, co zwykle zawijane jest w demokratyczną bawełnę, mówią wyraźnie i wcale nie dwuznacznie, czego się świat obecny ma od „umiarkowanej" niby to lewicy społecznej w samej rzeczy spodziewać. Za „umiarkowaną" uważa się ona i jest przez wielu uważana, szczególnie od czasu skrystalizowania się i niemałych osiągnięc komunizmu, który podbiwszy Rosję, gotuje się do dalszego pochodu.

Bolszewizm oddał socjalizmowi olbrzymią wprost usługę. Wystraszył burżuazję i uczynił ją o wiele podatniejszą do dalekoidących ustępstw w płaszczyźnie społeczno-gospodarczej. Miała ona przed sobą tylko dwie drogi: stoczyć walkę na śmierć i życie z potężną falą czerwonego przewrotu lub też pogodzić się z mniej straszną od samej choroby szczepionką, produkowaną wprawdzie z kultur identycznych bakterji, lecz nie powodującą doraźnych konwulsji i wstrząsów. Socjaliści całego Zachodu wystąpili w roli producentów tej szczepionki „ochronnej" nader chętnie i bardziej niż kiedykolwiek ogłaszać się zaczęli za lekarzy i dobrodziejów ludzkości. Oni jedni potrafią to sprawić, iż od fatalnych powikłań obecnych przejdziemy — bez bólu nieledwie — do promiennej przyszłości, mającej zrealizować ideał „dobrobytu dla wszystkich". Byle tylko kapitał poddał się bez walki i byle burżuazja poszła posłusznie pod komendę socjalnej demokracji.

Tę uniwersalną receptę aplikowano co prawda niecałkiem bez przymusu. W same perswazje z trybun parlamentarnych, aczkolwiek dość zuchwałe, jak również w propagandę pismem i słowem po gazetach i wiecach „umiarkowani" i szczerze „demokratyczni" niby to reformatorzy społeczni nie wierzyli od samego początku. Burżuazji pokazywano więc co pewien czas pięść, mającą ją przekonać ostatecznie. Strajki małe i większe i zgoła „genaralne", usiłujące sterroryzować zarówno rządy państw jak i ludność całą, przypominały raz po raz zainteresowanym, iż z socjalizmem, chociaż to nie bolszewizm, również niema żartów i że choć nie zdąża on, jak twierdzi, do dyktatury proletarjatu — mimo to z dzisiejszym stanem rzeczy, to znaczy w pierwszej linji z przedsiębiorczością indywidualną, postanowił skończyć możliwie prędko. Ponieważ ta ostatnia nie poddawała się odrazu — walono na nią ciężar coraz bardziej olbrzymi ubezpieczeń i „świadczeń społecznych", słusznie sądząc, że prędzej-później będzie się musiała ugiąć pod tym ciężarem. Pozatem sączono w masy bezustanny głęboki ferment. Kryzys ekonomiczny stał się do tego znakomitem podłożem. Ilość niezadowolonych z obecnych warunków życia rosła, trzeba więc było akumulować tylko to niezadowolenie i czerpać z niego w każdej potrzebie dla celów agitacji. Jest źle, bo „władza jest w złych rękach"... A więc: „niech żyje rząd robotniczy i włościański". To ostatnie hasło, do gruntu warcholskie i bojowe, tolerowano nie wiadomo dlaczego na dziesiątkach tysięcy egzemplarzy dzienników, poświęconych walce klasowej oczywiście... Wymachiwanie bezustanne tą podniecającą komendą uchodziło i uchodzi wciąż jeszcze za zgodne z konstytucją „korzystanie z praw obywatelskich".

Pod presją partyjnictwa, które socjalizm w przeciwstawieniu do krzewienia podstaw solidarności państwowej popierał, ramki „uprawnień" różnych rozszerzały się bowiem. Za „bez prawie" ogłoszono natomiast upominanie się o interes państwa i stawianie go z całą bezwzględnością ponad wszystkiem. Tu się zaczynał — wedle pojęć lewicy — największy potwór naszych czasów — faszyzm. Nazwą tą, dążący do rozkładu ustroju obecnego chrzcili zresztą wszelką zorganizowaną wolę, stającą na straży bezpieczeństwa i ładu i nie kapitulującą przed rozciągłą demokratyczną formułką. „Faszyzm" i „dyktatury" to były określenia, jakiemi poczęła szafować na prawo i na lewo socjalistyczna propaganda, starając się zohydzić w oczach tych, co szli na lep frazesów, każdą próbę wyrwania życia ze szponów parlamentarnej swawoli i uzależnienia go od rozgrywek klasowych i partyjnych. Usiłowania, idące w tym kierunku, socjalni demokraci piętnowali i piętnują bez zmiany jako „niepraworządne". Wtórują im w tem co głupsze grupy burżuazyjno-liberalne.

W przeciwieństwie do owych mniemanych „gwałcicieli praw ludu", dążących do uratowania zdrowego sensu w życiu zbiorowości państwowych — socjaliści głosili dotąd bezwzględną wierność konstytucji i poszanowanie dla t. zw. praworządności, o której mówią i piszą bezustanku, zachłystując się z demokratycznej ekstazy. Istnieje sporo ludzi — nawet pozornie intelligentnych — na których ta dobrze wystudjowana poza czyni niebylejakie wrażenie... Przewódcy radykalizmu społecznego znają zasady gry, pamiętają oni maksymę: „na wojnie należy zabijać ludzi a w polityce — ich oszukiwać"... I zasadzie tej bywają zazwyczaj wierni. Niech świat wierzy, iż są obrońcami przedewszystkiem obywatelskich swobód... I oto nagle niespodziewany wybuch szczerości.

— Pójdziemy naprzód aż do osiągnięcia naszych celów przez most, jakim jest dla nas ustrój demokratyczny (czytaj: partyjne sejmowładztwo) ale damy sobie radę i w wypadku, gdyby nam most ów zniszczyć chciano! — Taka jest treść wynurzeń, co rozświetliły w sam czas wiele nieporozumień. A więc jeśli się czegoś chce, to niekoniecznie trzeba dążyć do tego przez fikcję „praworządności" i niekoniecznie za oręż swój w stopniowem dążeniu do przebudowy stosunków państwowych i społecznych uważać „kartkę wyborczą", o której mówi się już nareszcie bez szczególnego nabożeństwa. A więc parlamentaryzm, ustrój „demokratyczny" itd., to już nie żadna świętość. Można się bez nich obejść, będąc prawowiernym socjalistą... Co do nas — domyślaliśmy się oddawna tej prawdy, cieszymy się więc, iż wyobrażenia nasze w tym względzie potwierdzają się z autorytatywnego źródła.

Cieszymy się, iż w zapale walki odrzucono niebacznie źle przylegającą do twarzy komedjancką maskę. Fakt ten należy spopularyzować jaknajszerzej. Niechże otworzą się nareszcie oczy wszystkich, posiadających jeszcze jakiekolwiek iluzje. Niechaj raz ujrzą istotną fizjognomję owych bezinteresownych, idealistycznych, demokratycznych wrogów wszelkich „dyktatur" i „faszyzmów", którem to określeniem piętnują literalnie wszystko, co staje im na drodze. I niech poznają prawdę naiwni fanatycy pięcioprzymiotnikowych wyborów.. Socjaliści — jak mówią — obejdą się w razie czego i bez kartki wyborczej... O jakże przykro będzie to słyszeć kokietującym z nimi różnym „wolnomyślicielom" politycznym.

Ci ostatni dowiedzą się, wniknąwszy w omawiane przez nas wystąpienie prasy socjalistycznej, jeszcze o jednem, o tem, iż „demokracji grozi niebezpieczeństwo nie od dyktatury proletarjatu"... To już jest w szczerości socjalistycznej wielki krok naprzód. Tkwi w nim przyznanie się do głębszych tajemnic swej wiary. I znów człowiek myślący państwowo nie zdziwi się ani trochę. Zgadywał on zawsze, co tam w socjalistycznej trawie istotnie piszczy. I wiedział dlaczego zwalczać trzeba klasowe wyłącznie aspiracje i klasowe rządy. Ponieważ — powiedzmy to ogłędnie — dyktatura proletarjatu nie jest dla nich największem z niebezpieczeństw... Zaś dla nas wszystkich jest... I dlatego nie będziemy lekkomyślnie podpierać własnemi rękoma tego mostu, po którym socjalizm chciałby (choć niekoniecznie) przejść ku zrealizowaniu niedopowiadanych zazwyczaj marzeń o przyszłości. Będziemy natomiast wyprowadzać na czystą wodę mniemanych „demokratów", ilekrotnie znów spróbują występować w roli niezłomnych stróżów „konstytucji" i rzeczników „prawdziwej" obywatelskiej wolności. Jak to szczęśliwie, że farbowane lisy ukazują na wilgoci prawdziwą swą barwę... A oto właśnie zaczyna się mokra jesień.

Z ostatniej chwili.

Narada w sprawach budżetowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Wczoraj późnym wieczorem po posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego odbyła się u Premjera Prystora konferencja, w której wzięło udział kilku ministrów, marszałek Sejmu dr. Świtalski, wicemarsz. Car, prezes klubu BBWR. Sławek oraz gen. referent budżetu pos. Miedziński. Jak się dowiadujemy, konferencja ta poświęcona była ustaleniu strony technicznej zwołania sesji zwyczajnej Sejmu Senatu oraz pierwszej fazy prac Sejmu nad budżetem na r. 1933-34, uchwalonym wczoraj przez Rząd.

—o—

Tragiczny wypadek na polowaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku w majątku Cieleżyszki pod Oszmianą, podczas którego zginął właściciel tego majątku ś. p. Michał Łokuciewski. W czasie polowania stojący obok stanowiska Łokuciewskiego p. Czesław Zawadzki z Wilna pociągnął nieostrożnie za cyngiel dubeltówki. Strzał ugodził w głowę Łokuciewskiego, który w chwilę później zmarł.

—o—

Kto zwycięży?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Z Londynu donoszą: Prasa angielska stwierdza, że klęska Hoovera przy nadchodzących za dwa tygodnie wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną. Dzienniki uważają zwycięstwo Roosevelta za przesądzone i na dowód swych przewidywań przytacza ją wyniki próbne głosowania urządzonego przez jedno ze znanych pism literacko-politycznych amerykańskich. Z otrzymanych dotychczas 2,600.000 odpowiedzi, trzy piąte głosów wypowiedziało się za Rooseveltem a tylko 2/5 za Hooverem. Z 48 stanów Roosevelt otrzymał w tem próbnem głosowaniu większość w 39 stanach.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Atak koncentracyjny na rząd Papena.

Berlin. (PAT.). Kampanja wyborcza jest w stadjum pełnego rozwoju. Na podstawie wystąpień i deklaracyj licznych przewódców poszczególnych stronnictw, można wysnuć, że obecnie odbywa się już przegrupowanie sił politycznych. Najznamienniejsze jest wystąpienie narodowych socjalistów, którzy przez usta posła Strassera i posła Stöhra poczynili niedwuznaczne oferty pod adresem grup robotniczych celem utworzenia jednolitego frontu robotniczego. Również centrum zabiega o stworzenie większości parlamentarnej, jednakże pod hasłem obrony parlamentaryzmu i rozwiązania problemu bezrobocia. Dla akcji tej centrum pragnęłoby pozyskać również umiarkowane żywioły robotnicze, skupione w niezależnych związkach zawodowych, zbliżone do socjaldemokracji i kół mieszczańskich.

Kampanja, prowadzona przez wszystkie ugrupowania jest jednolita, o ile chodzi o zwalczanie rządu v. Papena. Sam kanclerz jest przedmiotem skoncentrowanych ataków ze strony przewódców partyjnych. Na tem tle urabia się przekonanie, że Papen nie zdoła utrzymać się dłużej na stanowisku kanclerza. Upadek gabinetu v. Papena zapowiadają bezpośrednio po wyborach w dniu 6 listopada. Władzę po v. Papenie objąłby nowy gabinet prezydjalny, mający za sobą uznanie parlamentu. Nici wszystkich kampanij politycznych, jak podaje prasa, prowadzą do osoby ministra Reichswehry v. Schleichera, bawiącego obecnie w Badenweiler. Pomimo swej kuracji, min. Schleicher nie przerywa działalności politycznej. Według krążących ostatnio pogłosek, ma on odbyć rozmowę z Brüningiem, oraz, jak twierdzi „Welt am Abend", również z Hitlerem.

32 listy w Berlinie.

Berlin. (PAT.). Do przyszłych wyborów zgłoszono w Berlinie 32 listy wyborcze, m. in. listę monarchistów pod oficjalną nazwą „Deutsche Kaiser partei".

Ostre starcia na posiedzeniu

austrjackiej Rady Narodowej.

Wiedeń. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej doszło do gwałtownych starć. Na początku posiedzenia odpowiadali na wczorajsze interpelacje, wniesione przez socjaldemokratów: minister sprawiedliwości Schusching, kanclerz Dolfuss i sekretarz stanu Fey. Po oświadczeniu sekretarza stanu Feya, kanclerz Dolfuss zawołał w odpowiedzi na okrzyk posła socjalistycznego Bauera: „Pan jesteś bolszewikiem, panu zależy tylko na dyktaturze proletarjatu!". Na ten okrzyk pos. Bauer odpowiedział: „Uczciwy bolszewik jest mi zawsze jeszcze milszy, niż człowiek taki, jak pan, który jest łajdakiem bez przekonań". Kiedy prezydent Renner chciał następnie otworzyć dyskusję nad oświadczeniami ministrów, kanclerz Dolfuss podszedł do trybuny prezydjalnej i powtórzył prezydentowi Rady słowa posła Bauera. Powstał nieopisany tumult. Posłowie Heimwehry rzucali kałamarzami w kierunku ław socjalistycznych. Wszyscy posłowie rzucili się w stronę prezydjum. Zdawało się, że doj dzie do bójki. Z trudem udało się posłów rozdzielić. Wśród nieopisanej wrzawy posiedzenie Rady Narodowej zostało przerwane.

Wiedeń. (PAT.). Po dwugodzinnej przerwie prezyd. Renner otworzył ponownie posiedzenie Rady Narodowej. Na wstępie zaznaczył, że środki dyscyplinarne, przysługujące prezydentowi Izby, nie są wystarczające do zapobieżenia takim zajściom, jak dzisiejsze i że wobec tego przedłoży odpowiednie propozycje. Następnie wezwał prezydent do porządku wszystkich posłów, którzy użyli słów obraźliwych i udzielił posłowi Lichteneggerowi z klubu Heimwehry nagany za rzucenie kałamarzem w stronę ław socjaldemokracji.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad interpelacją socjaldemokratów. Przebieg jej był spokojny. Oprócz socjaldemokratów postawili także i wielkoniemcy wniosek o wyrażenie rządowi nieufności. W głosowaniu odrzucono oba wnioski 83 głosami przeciw ko 78. Przeciw wnioskowi głosowali chrześcijańsko-społeczni, Heimwehra i związek chłopski, za wnioskiem głosowali socjaldemokraci i wielkoniemcy. Również odrzucono wniosek socjaldemokratów, żądający rozpisania nowych wyborów w dniu 27 listopada.

Nowy komisarz Ligi Narodów

przybył do Gdańska.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj o godz. 17.04 przybył z Genewy przez Tczew nowy wysoki komisarz Ligi Narodów p. Helmer Rosting, witany z ramienia Komisarjatu gen. R. P. przez p. Rusockiego, zaś z ramienia Senatu przez radcę Blum-Hirschfelda. W związku z jego przyjazdem, „Danziger Neuste Nachrichten", zaznaczają, że Gdańsk, znający autorytet wysokiego komisarza Ligi i mając zaufanie do jego lojalności, spodziewa się sprawiedliwych decyzyj.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania o działalności przedsiębiorstw z udziałem Państwa za rok 1931 oraz referatu min. Przem. i Handlu w sprawie rokowań traktatowych. Ponadto Komitet załatwił szereg spraw bieżących.

Budżet na rok 1933/34.

Warszawa. (PAT). Budżet na rok 1933-34, który w tych dniach ma być wniesiony do Sejmu, zamyka się w dochodach cyfrą 2.088 miljonów złotych, a w wydatkach 2.449 miljonów zł. Przewidywany niedobór wyraża się cyfrą około 361 miljonów. Jako pokrycie niedoboru przewidywane są w pierwszym rzędzie rezerwy skarbowe.

Kpt. Karpiński w Stambule.

Stambul. Wczoraj przybył tu popołudniu kapitan Karpiński. Odlot jego z Konstantynopola nastąpi prawdopodobnie w niedzielę.

Wykonanie wyroku śmierci.

Warszawa. (PAT). Jak donoszą pisma, nocy ubiegłej wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na Walentym Milewskim, skazanym przez Sąd doraźny na karę śmierci za zamordowanie swej przyjaciółki Podleśnej. Obrońca skazanego zwrócił się do P. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie, jednakże P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Pogrzeb ś. p. pułk. Dłużniakiewicza.

Sanok. (PAT). Zwłoki ś. p. pułk. Janusza Dłużniakiewicza, dowódcy 2 p. Strzel. Podh., który utonął dnia 19 bm. w Sanie pod Przemyślem, zostały wczoraj odnalezione w okolicy Przemyśla i będą przewiezione koleją do Sanoka. Pogrzeb odbędzie się w Sanoku w poniedziałek, 24 bm. przedpołudniem. Do Sanoka przybyła już rodzina Zmarłego, z Kalisza, skąd Zmarły pochodził. Spodziewany jest tłumny udział w pogrzebie przedstawicieli władz i publiczności.

Przemyśl. (PAT). Jak się okazuje, zwłoki ś. p. pułk. Dłużniakiewicza wydobyto o półtora kilometra od miejsca katastrofy, mniejwięcej na wysokości wsi Ostrów. Zwłoki zostały już wysłane do Sanoka, gdzie w poniedziałek odbędzie się pogrzeb. Pogrzeb wyruszy o godz. 8.30 z Domu Żołnierza do kościoła Franciszkanów w Sanoku, gdzie o godz. 9 rano odprawiona zostanie Msza żałobna, poczem odbędzie się złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

Do wdowy po ś. p. płk. Dłużniakiewiczu nadeszła depesza kondolencyjna od Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie zapowiedziano z Warszawy wieniec od Marszałka Piłsudskiego. Z Przemyśla odejdą do Sanoka wieńce od dowódcy Okr. Korpusu i od Korpusu oficerskiego.

Katastrofa lotnicza pod Leskiem.

Sanok. (PAT). Nadeszła tu wczoraj wiadomość, że w okolicy gminy Bezmiechowej, powiat Lesko, uległ katastrofie płatowiec, pilotowany przez Zygmunta Laskowskiego. Lotnik doznał złamania obu nóg, płatowiec uległ rozbiciu. Ciężko rannym zaopiekował się lekarz miejscowy, który zarządził odstawienie rannego do szpitala w Przemyślu.

Przemyśl. (PAT). Korespondent P. A. T. w Przemyślu dowiaduje się, że w rejonie Zawadka w gminie Bezmiechowa powiatu leskiego, gdzie odbywają się stale wyprawy szybowcowe, spadł nie major Laskowski, lecz student Zygmunt Laskowski z Akademickiego Aeroklubu we Lwowie. Korespondent P. A. T. zwrócił się telefonicznie do Leska, gdzie nie zdołał jednak uzyskać bliższych informacyj. Na pierwszą wiadomość o wypadku, władze wojskowe wysłały z Przemyśla automobilową karetkę pogotowia, wraz z lekarzem X. wojskowego szpitala okręgowego.

Perspektywy handlu Sowietów

z W. Brytanją i Stanami Zjednoczonymi A. P.

Londyn. (PAT). W sprawie przyszłości stosunków handlowych W. Brytanji z Sowietami, Koła sowieckie w Londynie wyjaśniają, że Sowiety nie zawrą traktatu handlowego, któryby w myśl art. 21 umowy brytyjsko - kanadyjskiej wykluczał eksportowanie z Rosji tych artykułów, które otrzymują subsydjum ze strony państwa, a któ re, w myśl tego artykułu określone są jako dumping.

Koła sowieckie wyjaśniają, że wobec struktury ekonomicznej Rosji sowieckiej wszelki eksport z Rosji jako państwowy, korzysta sam przez się z subsydjum państwowego pod rozmaitemi postaciami, wobec czego rząd sowiecki nie może zawrzeć traktatu handlowego, któryby kwestjonował strukturę gospodarczą Sowietów. W tych warunkach i wobec tego, że W. Brytanja jest związana umową kanadyjską i musi obstawać przy wykonaniu art. 21, Koła sowieckie przewidują, że narazie wogóle żaden nowy traktat nie będzie zawarty.

Stosunki gospodarcze brytyjsko-sowieckie, według zdania Kół sowieckich w Londynie, mogą być oparte o tymczasowy modus vivendi, któryby ulegalizował działalność sowieckiej misji handlowej w W. Brytanji, bez traktatu, podobnie jak to ma miejsce między Sowietami a Polską. Koła sowieckie są przekonane, iż sowiecka misja handlowa i inne organa operacyj handlowych Sowietów w Londynie zdołały wyrobić sobie pewnych klientów, którzy nabywać będą towary sowieckie nawet bez traktatu.

Co do gwarancyj kredytowych, jakich dotąd udzielał rząd brytyjski na zamówienia rosyjskie w Anglji, to Koła sowieckie liczą się, że kredyty te nie będą cofnięte, albowiem wielki przemysł angielski jest już dziś tak zainteresowany w zamówieniach sowieckich, że dla utrzymania tych zamówień znajdzie środki nacisku na rząd brytyjski, aby kredyty te były utrzymane.

Według obliczeń sowieckich, 80% eksportu brytyjskiego a przedewszystkim maszyn tekstylnych idzie do Rosji. Również eksport innych maszyn jest bardzo znaczny. Np. 45% traktatorów wywożony jest do Rosji, 78% turbin parowych odbiera Rosja i t. d. Według obliczeń sowieckich zatrzyma nie zamówień sowieckich w Anglji miałoby jako skutek powiększenie liczby bezrobotnych o jakieś 50 tys. a tego W. Brytanja jak liczą Sowiety, zaryzykować dziś nie może.

Londyn. (PAT). Według informacyj korespondenta „Times'a" z Nowego Jorku, odbyła się tam w tych dniach konferencja ok. 200 amerykańskich handlowców pod protektoratem American Manufacturers Export Association. Zebrani postanowili powołać do życia Komitet, który zająłby się sprawą rozwoju handlu między Stanami Zjednoczonemi a Rosją sowiecką.

Komitet ma ułożyć plan użycia sum otrzymanych ze sprzedaży towarów sowieckich w Stanach Zjednoczonych jako kapitału obrotowego do gwarancyj kredytowych udzielanych przez wytwórców amerykańskich kupcom rosyjskim. Zgromadzeni na konferencji przypuszczają, że handel St. Zjednoczonych z Rosją, osiągający obecnie ok. 25 miljonów dolarów rocznie, może się tak rozwinąć, że wartość wywozu amerykańskiego do Rosji wyniesie 100 miljonów dolarów, a przywozu rosyjskiego do St. Zjednoczonych 25 miljonów dol. rocznie.

Przyszłość Europy

„Drapacze nieba na Uralu, pastwiska dla krów w Berlinie“.

W miesięczniku nowojorskim „The Forum“ zamieścił znany publicysta niemiecki, frankofil, Fryderyk Sieburg, bardzo ciekawy artykuł na temat dwóch sprzecznych ze sobą tendencyj, panujących obecnie w Europie: walki z postępem technicznym na Zachodzie, entuzjazmu dla techniki — na Wschodzie Europy.

„Ongi, pisze Sieburg, Europa była ojczyzną postępu, tutaj zrodził się on i tutaj zbudowano dlań ołtarze. Z Europy wyszedł on na podbój całego świata. Ten to postęp techniki wpędził Europę w chaos wojenny 1914 roku, on też spycha ją obecnie w przepaść katastrofy ekonomicznej“.

„Obecny nacjonalizm europejski jest aktem obrony przeciw postępowi. Produkcja stała się czynnikiem niezależnym od woli człowieka, stała się tyranem ludzkości, a spożywca — jej niewolnikiem. Tu właśnie tkwi istotna przyczyna wojny 1914 r. jak również źródło obecnego kryzysu. Teraz Europa chce powstrzymać szalony pęd postępu i usiłuje zawrócić wstecz. Nacjonalizm dąży do wprowadzenia w życie metod ekonomicznych bardziej prymitywnych, niż te, któremi posługujemy się obecnie. Kraje, w których nacjonalizm osiągnął zwycięstwo, starają się zwęzić i zmniejszyć produkcję, nadać jej formę bardziej prymitywną“.

„Francja odznaczała się zawsze zdolnością hamowania i zwalniania tempa ewolucji ekonomicznej, potrafiła uniknąć nadmiernej maszynizacji. Uznaje ona znaczenie i korzyść maszyny tylko w tym stopniu, w jakim wpływa ona na powiększenie dobrobytu ednostki. W Niemczech nie było nigdy tego umiaru, to też obecna walka z wybujałością postępu nabiera w Niemczech charakteru gwałtownego przewrotu społecznego. Nacjonalizm niemiecki podejmuje próbę przemiany kraju uprzemysłowionego do ostateczności w kraj rolniczy, w wyspę autarkijną, którąby wystarczała sama sobie pod każdym względem — ekonomicznie, politycznie, intelektualnie. Inaczej mówiąc, ludy europejskiego zachodu szukają zbawienia w zatamowaniu postępu, w zacofaniu, w dobrowolnem wyrzeczeniu się ewolucji postępowej, którą same ongi rozpętały i wprawiły w ruch“.

„Jeden jest tylko kraj w Europie, ciągnie Sieburg, który wierzy jeszcze w postępy techniki, pokłada w nich wszystkie swe nadzieje — Rosja sowiecka. Sowiety czczą elektryczność jak bożyszcze, a rząd sowiecki wierzy, iż utrwali istnienie bolszewizmu, obdarzając kraj systemem produkcji jeszcze bardziej wydoskonalonym niż ten, który panuje w Europie Zachodniej“.

„Jeśli nacjonalizm niemiecki i bolszewizm rosyjski będą kroczyły dalej po wytkniętej przez siebie drodze, Europa wkrótce będzie wyglądała zupełnie inaczej niż dotąd: drapacze nieba wyrosną na Uralu, nad Donem, gdy tymczasem stada bydła będą się pasły spokojnie na łąkach berlińskiego Tempelhofu...“

Perspektywy, które wskazuje Sieburg w zakończeniu swego artykułu, są oczywiście wyolbrzymieniem i wyjaskrawieniem istotnych tendencyj, panujących obecnie na Wschodzie i na Zachodzie Europy. Jak fantastycznie będzie wyglądać krańcowy etap rozwoju kryzysu światowego i ewolucji przemysłowej w Rosji — trudno dziś przesądzić. Wszystko znajduje się obecnie w stanie płynnym, to też argumenty Sieburga są słuszne tylko w tej mierze, w jakiej określają i precyzują istotę współczesnych tendencyj społecznych i gospodarczych.

E. R.

Zmiana gabinetu w Czechosłowacji.

Praga. (PAT). Jak donosi tutejsza prasa, kryzys gabinetowy w Czechosłowacji, który formalnie nie istnieje, gdyż premjer Udržal nie złożył dotychczas dymisji prezyd. Masarykowi, zostanie prawdopodobnie zakończony jeszcze w tym tygodniu w ten sposób, że prezydent przyjmie dymisję dotych czasowego gabinetu z równoczesnem mianowaniem gabinetu nowego, z góry w przygotowanym składzie. Zmiany będą jednakże tylko personalne, gdyż skład obecnej koalicji prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. Przewidywane jest przez prasę jedynie zlikwidowanie dwóch resortów: aprowizacji i unifikacji prawa, na miejsce których stworzonoby przejściowe ministerstwo likwidacji.

Przemyt tytoniu.

Warszawa. (PAT). Z inicjatywy Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego przeprowadzono w Wilnie masowe rewizje w poszukiwaniu przemyconych wyrobów tytoniowych. Za trzymano szereg przemytników i sprzedawców nielegalnych wyrobów pochodzących w olbrzymiej większości z Rygi. Ślady sprzedaży tych wyrobów zaprowadziły przedstawicieli władz do kilku urzędów, gdzie również zatrzymano sprzedawców. Niektóre paczki z papierosami i tytoniem adresowane były po rosyjsku. Dochodzenia w toku.

Naprężenie angielsko-irlandzkie.

Dublin. (PAT.). Pierwszem materjalnem następstwem zerwania rokowań angielsko-irlandzkich będzie przywłaszczenie na rzecz skarbu państwa sum spornych. Około 2 miljony funtów zakwestjonowanych wierzytelności, których przelew do skarbu brytyjskiego przypadał na czerwiec, rząd Wolnego państwa trzymał dotychczas na prowizorycznym nietykalnym rachunku, oczekując, że bądź bezpośrednie rokowania z Anglją, bądź orzeczenie specjalnego trybunału zadecyduje o dalszych losach tych pieniędzy. W obecnym stanie rzeczy rząd zamierza podjąć je i wcielić tytułem dochodów do budżetu. Roczne wierzytelności po wyższe wynosiły około 5 miljonów funtów. Przewidywane jest pozatem ustanowienie w najkrótszym czasie nowych taryf celnych na artykuły przywozu z W. Brytanji.

Z Teatru Rozmaitości.

Huzar i księżniczka.

Franciszek Molnar: Olimpja, komedja w 3 aktach.

Jeszcze się nie podniosła kurtyna, a już jesteśmy w miłym, przedwojennym nastroju cesarskich czasów... Orkiestra za kulisami gra wiedeńskiego walca: z programów wiemy, że ludzie, kostjumy i reszta — będzie „c. k.“. Napewno liczymy na rotmistrza huzarów — na bal dworski — może nawet (gdzieś w zakamarkach serca) na hymn „narodowy“? Któż wie...

I oto ukazuje się naszym oczom współczesna imitacja secesji i stylu wiedeńskiego: niskie, przedwojenne mebelki, kotara, posąg grecki, a w głębi secesyjny taras i drzwi, wiodące niewiadomo dokąd: w ogród, czy w tajemniczą noc szaleństwa księżnej i huzara?

A potem przychodzą ludzie, jak z bajki: stara księżna austrjacko-węgierska, frejlina arcyksiężnej, intrygująca kuzynka-hrabina, podagryczny hrabia w prawdziwym tyrolskim kostjumie, jenerał, oficer żandarmerji i wreszcie ten wymarzony rotmistrz szesnastego pułku cesarskich huzarów, przedwojenny Apollo, Valentino i stuprocentowy mężczyzna. Huzar węgierski, któ ry jako nieśmiertelny czar cesarskiej Austrji narówni z ułanem napoleońskim zachowany został w wiernej pamięci kobiet i literatury.

A kiedy już całe to dostojne nieprawdopodobieństwo wbito nam w głowę (strach, jak doszczętu wyplenia instynkta monarchistyczne — republikanizm...), kiedy przypomnieliśmy sobie z trudem, że uśmiech cesarza znaczy tyle co szczęście człowieka, kiedy wczuliśmy się w tragikomiczną sytuację urodzonej księżnej, której zwykły śmiertelnik, nawet nie hrabia, nie baron, nawet nie „de“ i nie „von“ — zaproponował... małżeństwo, rozwija świetny komedjopisarz kapitalną, wesołą lekcję na temat: „jak się zdobywa kobiety...“.

Pamiętamy wystawianą parę tygodni temu komedję Verneuille'a pod tym tytułem, nieprawdaż? Był to Molnar — tylko po francusku. Bo i w roku Pańskim 1910, na Węgrzech, i w nowoczesnym Paryżu, jeden sposób wynaleziono na zdobycie niedostępnej pięknej pani (a obojętne, czy jest to księżniczka krwi i księżna 1-o voto, czy żona prowincjonalnego fabrykanta zabawek). podstęp, romantyczny posmak afery kryminalnej, przemoc i wzgardę (udaną oczywiście), po wszystkiem. Na podstawie tych dwu sztuk: „Olimpji“ Molnara i Verneuille'a „Jak się zdobywa kobiety“ możnaby przypuszczać, że kobieta wogóle wszystko zrobi — tylko dla kryminalisty. Molnar ograniczył zresztą to przypuszczenie do kwestji zdobycia kobiety. Verneuille poszedł dalej, każąc swemu rzekomemu apaszowi udawać kryminalistę po zdobyciu ukochanej, aby ją zatrzymać na zawsze... Recepta z 1910 roku musiała ulec rewizji.

Ale w pogodnej „cesarskiej“ komedji podstęp likwiduje się już pod koniec trzeciego aktu. Wszystko się wszystkim wyjaśnia, aferzysta zostaje z powrotem rotmistrzem Barną, ale to, co zdobył rzekomy złodziej klejnotów i miłości, zostaje już dozgonnym skarbem pięknego rotmistrza. Olimpja po szalonej nocy, którą przeżyła w objęciach huzara, rzekomo dla okupu (rodzina Olimpji chce za wszelką cenę zatuszować znajomość z „kryminalistą“), zwycięża rodową, czterystoletnią dumę i postanawia odszukać kochanka w jego pułku, jako jego — narzeczona.

Komizm tej miłej komedji, polega na dysproporcji „nadludzi“ z arystokracji w stosunku do normalnych praw życia. I komizm ten przeprowadził Molnar konsekwentnie, chłoszcząc — z uśmiechem i kurtuazją — ale bez litości biedne dusze, uwięzione w „wysoko urodzonych“ ciałach.

Zagrana została „Olimpja“ z maestrją i temperamentem, dawno nieoglądanym w komedjach lwowskiego zespołu. Eichlerówna w tytułowej roli zdobyła nowy laur, dając Olimpję przemyślaną w najmniejszym geście, w najlżejszem nastawieniu głosu, podobną w ogólnej sylwetce do bohaterki „Dziwnych kochanków“, a przecie nową, świeżą, bezpośrednią. Rola jej została wycieniowana subtelnie od zamknięcia się w sobie i wyniosłego opanowania siebie i sytuacji, aż do wybuchu żywiołowej namiętności, do obudzenia się w księżnej — kobiety.

Również świetną postać dała Wanda Siemaszkowa jako księżnamatka, łącząc z wierną sylwetką najtypowszej arystokratki, dyskretny, a niepohamowany komizm. Krasnowiecki był wszystkiem, czem kazał mu być Molnar, i czarował publiczność nietylko wspaniałą postawą, ale i znakomitą grą twarzy, która wyrażała jasno wszystkie, najbardziej przelotne uczucia rotmistrza Barny. Obok tej czołowej trójcy, serdeczną życzliwość pozyskał Żurowski w roli kapitana żandarmerji, i tylko trzeba mu zwrócić uwagę, że nawet najgłupszy, z wachmistrza awansowany, oficer austrjackich żandarmów nie mógłby do tego stopnia przypominać — forysia, choć kosztem prawdziwości sylwetki — wzrosła jej żywość i komizm. Strzelecki w niebieskim jeneralskim mundurze, Michułowicz jako „Tirolierjaeger“ i Niczewska w roli złośliwej kuzynki zagrali bez zarzutu — i tylko „hrabina Lina“, zakochana w starym jenerale, powinnaby sama być choć o 10 lat starsza.

A co było najpiękniejsze? Prawdziwie koncertowe duety miłosne Eichlerówny i Krasnowieckiego. Zresztą pójdźcie a uwierzycie nietylko w miłość i huzarów ale nawet — w księżne...

J. G. Ł.

Szeroka akcja ratunkowa
dla Katedry Ormiańskiej we Lwowie.

Donieśliśmy już, że wspaniałe malowidła prof. Rosena w Katedrze Ormiańskiej zostały poważnie zagrożone, a nawet częściowo objęte wilgocią pochodzącą z gruntu, na którym wzniesiona jest Katedra Ormiańska.

Przedwczoraj przybył do Katedry Ormiańskiej ks. arcyb. Teodorowicz w towarzystwie prof. Rosena, który szczegółowo badał uszkodzenia i linję jaką wilgoć obejmuje malowidła. Według stanu faktycznego wilgoć objęła obrazy w pobliżu drzwi i lampasy. Nie bezpieczeństwo szybkiego postępu wilgoci jest bardzo duże. Grzybek wilgoci obejmuje coraz większe przestrzenie. Prof. Rosen po dłuższych obserwacjach oświadczył ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, że pewne fragmenty malowideł muszą być bezwzględnie przemalowane.

Dowiadujemy się, że kwestja zagrożenia Katedry Ormiańskiej przez wilgoć wywołała wielkie zainteresowanie i niepokój w sferach naukowych naszego miasta. Rada wydziału architektury Politechniki lwowskiej wystąpiła z inicjatywą szczegółowego zbadania przyczyn rozszerzania się wilgoci w Katedrze Ormiańskiej, przyczem zapadła decyzja, że profesorowie Politechniki zapoznają się na miejscu bezpośrednio ze stanem faktycznym i wydadzą swoją opinję. Przybycia profesorów Politechniki do Katedry Ormiańskiej należy spodziewać się w najbliższym czasie.

Wielkie zainteresowanie powyższą sprawą każe spodziewać się, że kompetentne czynniki znajdą dość wcześnie środki na zabezpieczenie cennych malowideł w Katedrze Ormiańskiej. Specjalna komisja techniczna delegowana przez Magistrat nie pojawiła się jeszcze na miejscu, jest jednak nadzieja, że wskutek zarządzenia Prezydjum miasta — komisja ta przyśpieszy lustrację Katedry. Sprawą zainteresował się również konserwator Województwa lwowskiego.

Twórca przemysłu naftowego.



W dniach 22 i 23 b. m. odbywają się w Krośnie (Woj. lwowskie) uroczystości, związane ze zjazdem naftowym, w ramach których odsłonięty zostanie pomnik Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce oraz pierwszego prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego. — Podajemy portret Ignacego Łukasiewicza.

Bojkot miast w planie agitatorów wiejskich.
Rewizje i aresztowania. — Konfiskata podburzających ulotek.

Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że agitatorzy stronnictwa ludowego rozpoczęli agitację zmierzającą do bojkotu miast przez wsie. W kilku punktach znaleziono specjalnie zredagowane ulotki, w których nawoływano ludność wiejską, by bojkotowano miasta, a w szczególności by w dni jarmarczne, niedostarczano produktów wiejskich dla wyżywienia ludności miejskiej.

Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że jednym z ośrodków tej niezwykłej agitacji była kancelarja adwokata dr. Madeja w Tarnobrzegu. Do kancelarji tej wkroczyła policja i istotnie podczas rewizji znaleziono dużą walizę przygotowaną dla kogoś do drogi, w której znaleziono przeszło tysiąc ulotek nawołujących do bojkotu miast. Adwokat dr. Madej został przytrzymany, cały materjał agitacyjny skonfiskowany, a sprawę skierowano do prokuratora.

W Przemyślu prokurator sądu okręgowego wygotował akt oskarżenia przeciw agitatorowi Józefowi Legencowi z Chyżyny i Michałowi Glowaczowi członkowi powiatowego zarządu stronnictwa ludowego.

Obaj wymienieni zostali przyłapani na podburzaniu rolników do wystąpień celem powstrzymania dowozu artykułów spożywczych w dni jarmarczne do miast.

Następnie przeprowadzono kilka innych rewizyj. U Wencława w Posadzie Nowomiejskiej i Michała Ginalskiego rolnika w Wolczy Dolnej zakwestjowano kilkaset ulotek treści wyżej wymienionej. Sprawę przekazano prokuratorowi w Przemyślu.

Należy dodać, że agitacja za niezwykłym bojkotem miast przez wsie wywołała wśród rolników wielkie zaniepokojenie, gdyż w zasadzie zdąża do pozbawienia ludności wiejskiej możności zbytu artykułów spożywczych.

Kalendarzyk łowiecki na listopad.

Na podstawe przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego Państwa, prócz Województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochrony na naseputjącą zwierzynę i ptactwo:

Łosie - byki, jelenie - byki, danielerogacze, sarny - kozly, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, głuszce - koguty, cietrzewie - kury w Województwie wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), kuropatwy (w Województwie wileńskiem, bałostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem), dropie i dropie - kamionki.

Zderzenie szybowców.

Kielce. (PAT). Wczoraj przedpołudniem w czasie lotu na szybowcach na górze Zelejowej pod Chęcinami gdy w powietrzu znajdowały się aparaty Olszewskiego z Ostrowi Mazow. i Kąckiego z Kielc, wskutek naglego zerwania się silnego podmuchu wiatru, na wysokości ok. 50 mtr. nastąpiło zderzenie dwóch aparatów. Oba szybowce runęły na ziemię i obaj piloci zginęli.

Nie będzie sądu doraźnego w Jaworowie.
Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości.

Dowiadujemy się, że w związku z śledztwem przeciwko grupie uczniów gimnazjum ukraińskiego w Jaworowie, oskarżonym o zbrodnię podpalenia — p. Minister sprawiedliwości zarządził w ostatniej chwili wycofanie sprawy oskarżonych z postępowania doraźnego. Chodzi tu o sprawę Grabowskiego i towarzyszy. Równocześnie minister sprawdieliwości zarządził skierowanie śledztwa w normalnej drodze do sądu okręgowego w Przemyślu. Wobec tego prokurator sądu okręg. w Przemyślu zarządził odstawienie aresztowanych do więzienia w Przemyślu.

Równocześnie dowiadujemy się, że ostatnio pożar w stodole Panysia w Jaworowie — jak stwierdziło śledztwo nie nastąpił wskutek zbrodniczego podpalenia, lecz został spowodowany nieostrożnością.

Zjazd Zw. komunikacji miejskiej
obraduje w Warszawie.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym w gmachu resursy kupieckiej rozpoczął się 2-dniowy ogólno-krajowy zjazd w sprawach komunikacji miejskiej. Na uroczystość otwarcia zjazdu przybył kierownik Ministerstwa Komunikacji inż. Butkiewicz, pod sekretarz stanu Czapski, dyrektor tramwajów miasta Warszawy i b. minister komunikcji inż. Kühn, przedstawiciele władz państwowych, oraz miejskich z prezydentem miasta inż. Słomińskim i in. Na zjazd przybył również delegat francuskiego związku przedsiębiorstw komunikacyjnych inż. Calvayrac. Po zagajeniu zjazdu i powitaniu obecnych przedstawicieli władz państwowych i gości przez prezesa Związku Przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce p. Fuchsa, dokonano wyboru prezydjum zjazdu w osobach kierownika ministerstwa komunikacji inż. Butkiewicza, b. ministra Kühna, dyr. Baniewicza itd. Następnie w imieniu Związku Polskiego Przemysłu zjazd powitał naczelny dyrektor tej instytucji Andrzej Wierzbicki, życząc obradującym najowocniejszych rezultatów, poczem inż. Fuchs wygłosił referat p. t. „10-lecie działalności Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce", kreśląc dzieje tej instytucji, tak pożytecznej dla rozwoju i racjonalizacji prac komunikacyjnych w Polsce. Następnie inż. Podoski wygłosił referat sprawozdawczy o 23-cim kongresie międzynarodowego związku tramwajów, kolei dojazdowych i publicznych przewozów samochodowych, który odbył się w Hadze 26 czerwca b. r.

W godzinach południowych uczestnicy zjazdu zwiedzili fabrykę Lilpopa oraz fabrykę Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów. Popołudniu w dalszym ciągu odbywały się obrady zjazdu,podczas których wygłoszono szereg referatów.

Oświadczenie Maniu.

Bukareszt. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, na którem premjer Maniu wygłosił exposé. Zwracając się następnie do ministrów Titulescu i Samsonovici, Maniu podkreślił, że nie będąc członkami partji narodowo-chłopskiej, ministrowie ci nie zawahali się wejść w skład gabinetu i zapewnić swą cenną współpracę, dla uzdrowienia państwa. W odpowiedzi, min. Titulescu oświadczył, że choć nie jest członkiem wspomnianego stronnictwa, czuje się związany ściśle z rządem przez uczucia patrjotyczne i przez przywiązanie do Maniu. Wkońcu nowy premjer podziękował dotychczasowemu premjerowi Vaida Voevod i wyraził mu uznanie imieniem własnem i wszystkich ministrów za jego działalność.

Aktualna sprawa.

W poszukiwaniu środków uzdrowienia rolnictwa, które doprowadziło by do opłacalności gospodarstwa rolnego, — Rząd wydał szereg dekretów, ułatwiających likwidację zadłużeń, chroniących przed lichwą, uciążliwą egzekucją, wprowadzających ulgi podatkowe i t. p.

Nie znaczy to, rzecz prosta, że można wogóle nie płacić podatków lub ignorować pretensje wierzyciel., bowiem musiałoby to doprowadzić do zastosowania nowej śruby przymusu.

Jeśli idzie o produkcję rolną, jednym z najbardziej intratnych odcinków jest uprawa tytoniu. Wymaga to wprawdzie dużego nakładu pracy, ale zato rolnik ma zapewniony zbyt plonu, gdyż zabiera je po z góry określonej cenie Monopol Tytoniowy. W takim oto momencie, gdy dzięki wysiłkom Rządu i społeczeństwa świta nadzieja na poprawę, antypaństwowe organizacje przerzuciły siły swe właśnie na odcinek gospodarczy.

Nie płacić podatków ani żadnych świadczeń publicznych, bo Rząd je i tak umorzy — tak brzmią podszepty agitatorów, ubranych w togi trybunów ludu.

Z drugiej strony — nie mogą agitatorzy ci agitować przeciw uprawie tytoniu, bo rolnik nie dałby takiej agitacji posłuchu. Podeszli więc do sprawy podstępem: „nie palić tytoniu, bo to szkodzi na zdrowiu"...

Tą drogą biją w dochody skarbu, a rolnik nie zawsze rozumie, że gdyby istotnie ludzie pewnego pięknego poranka przestali palić — to: 1) zniknąć musiałyby dochody z coraz bardziej rozwijającej się uprawy; 2) skarb, który tą pośrednią drogą czerpie ogromną część swych dochodów, musiałby nałożyć na ludność nowe ciężary. Manewr dywersyjny, obliczony na podważenie skarbu Państwa, przestanie być niebezpieczny, jeżeli zdamy sobie sprawę z jego znaczenia i celu.

Palenie jest nałogiem — to jasne. Nałogu nie wypleni się walką ze skarbem, zaś agitacja przeciw paleniu ma tylko to na celu. Wiadomą jest rzeczą, że większość tych chłopów, którzy nawet złożyli przysięgę niepalenia, łamią ją i palą, ale... wyroby z własnej czy sąsiedzkiej nielegalnej uprawy.

Otworzyć oczy na tą sprawę, wskazać na właściwe źródło tej agitacji i jej cele — to dziś obowiązek każdego prawego obywatela. Nie będzie to bynajmniej akcją za paleniem tytoniu, a tylko demaskowaniem wroga, który dobrze rozumie, że Monopol Tytoniowy jest jedną z podstaw budżetu Państwa.

Jest to dziś sprawa nader aktualna, bowiem im skuteczniejszą walkę prowadzimy z kryzysem, tem zaciętszą walkę z nami podejmują wrogowie Państwa.

M. N.

KRONIKA

Październik 22 Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Korduli

Gr.-kat. Jakowa

Wschód słońca g 6 m 37
Zachód „ g 16 m 51

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Niedziela, 23 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Porwanie Sabinek".
Niedziela, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Poniedziałek, 24 b. m.: Opera.
Wtorek, 25 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Niedziela, 23 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Lekarz bezdomny".
Niedziela, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Poniedziałek, 24 bm., o godz. 7.30 w.: „Olimpja". (Abon. 2.)

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Moskwa bez maski".
ATLANTIK: „Ludzie za kratami".
CASINO: „Człowiek - małpa".
CHIMERA: „Kult ciała".
COLOSSEUM: Film „Orli szczyt". Rewja „To kobiety temu winne".
KOPERNIK: „Frankenstein".
MARYSIEŃKA: „Frankenstein".
OAZA: „Nenita, kwiat Hawanny".
PALACE: „C. k. Komenda serc".
PAN: „Kongres tańczy".
PASAŻ: „Tajny detektyw".
PROMIEŃ: „Monte Carlo".
SŁOŃCE: nieczynne.
STYLOWY: „Kobieto, nie grzesz" i „Sekretarka osobista".
ŚWIT: „Pod dachami Paryża".

Klub Towarzyski Rady Grodzkiej B. B. W. R.

urządza w sobotę, dnia 22 b. m. w lokalu Klubu (pl. Marjacki l. 4)

WIECZÓR MUZYCZNY

(w programie utwory Chopina)

Początek punktualnie o godz. 19-tej.

Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej, Oddział Lwów,. podaje do wiadomości, że pierwsza audycja na rok 1932-33 odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz 20 w małej sali P. T. M. (Chorążczyzna 7). W programie współczesna muzyka skrzypcowa. Wykonawcy: **Marja Marco i Marjan Pohoryles.**

XXIV. Wieczór Dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 października o godzinie 19-tej w małej, parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Dyskusję zagai referatem dr. Stefan Kawyna na temat „Kryzys gospodarczy w życiu współczesnego pisarza polskiego".

W dyskusji zapowiedziano udział nietylko sfer literacko - artystycznych, ale też przedstawicieli wydawnictw, świata gospodarczego i czytającej publiczności. Wstęp na salę dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w poniedziałek dnia 24 października 1932 r. odbędzie się w sali Towarz. ul. Zimorowicza 9, posiedzenie Sekcji Mechaników P. T. P., na którem p. Inż. K. Żaliński wygłosi odczyt p. t.: „Przyczynek do teorji pługów kruszących". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

P. wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał w dniu wczorajszym na uroczystości do Krosna.

Jubileusz Wandy Siemaszkowej. W nadchodzącą środę odbędzie się w Ratuszu zebranie Komitetu Obywatelskiego dla ustalenia programu obchodu jubileuszu 45-letniej pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej.

Nalepki ku uczczeniu 11-go Listopada. Lwowski Komitet Obywatelski Obchodu 14-tej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, przygotował na dzień 11-go listopada artystyczne nalepki według projektu artysty - malarza Sidorowicza, b. Legjonisty. Nalepki te będą sprzedawane po 10 gr. za sztukę, a cały czysty dochód z ich sprzedaży jest przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych. Sprawą rozsprzedaży zajmuje się Towarzystwo Szkoły Lud. (Lwów, Czarnieckiego 1, II. p., telefon 52-90), z którym z ramienia Komitetu współdziała p. inż. Lisowski. Zrzeszenia poza lwowskie przy zakupnie większej ilości nalepek pod wskazanym adresem, otrzymają odpowiedni rabat. Komitet zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Lwowa i powiatów sąsiednich o zgłoszenia po nalepki, które przez swój charakter i cel żywotny powinny się rozejść jak najszerzej.

Udział kin w obchodzie 11-go Listopada. W biurze p. wiceprezydenta dra Strońskiego, odbyła się konferencja właścicieli wszystkich kin lwowskich, którzy okazali pełną gotowość pomocy Komitetowi obchodu, jednomyślnie postanawiając uczcić dzień 11-go Listopada uroczystemi porankami kinowemi. Będą one miały charakter popularny, dzięki przystępnym cenom (20 gr.), obejmą one najszersze warstwy ludności, zostaną gremjalnie obesłane przez młodzież szkolną i wojsko.

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „Dnia Oszczędności" odbędzie się w sobotę dnia 22 października 1932 r. o godz. 18-tej, w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I p., z następują-

Otwarcie Filharmonji lwowskiej.

Pierwszy koncert symfoniczny pod batutą Adama Dołżyckiego ze współudziałem Grzegorza Piatigorskiego.

Po całych latach tęsknoty do muzyki symfonicznej, w których sporadyczne koncerty nie mogły zaspokoić głodu muzyki poważnej, ziściły się wreszcie marzenia naszego miasta: otrzymaliśmy z powrotem Filharmonję lwowską. Wraz z jej otwarciem otwarło się równocześnie jak gdyby okno na świat szeroki, powiało świeżym podmuchem Zachodu, nieograniczone wprost możliwości kulturalne stały się bliskie realizacji. Czerpać obecnie będziemy mogli pełną dłonią ze skarbów sztuki własnej i wszechświatowej, a postawiwszy nową placówkę kulturalną na usługach w s z y s t k i c h warstw społeczeństwa, uczynić je możemy własnością duchową każdego człowieka. Bo dzisiejsza Filharmonja lwowska, dzięki wyjątkowo niskim cenom i całemu szeregowi udogodnień wprowadzonych dla Uczestników Towarzystwa Miłośników Opery i Muzyki i jego członków, pomyślana jest na przesłankach przedewszystkiem społecznej natury, i jako taka jedynie wykazuje rację bytu w całokształcie kultury muzycznej naszego miasta. Stwarzając możliwości bytu materjalnego dla bezrobotnych członków orkiestry z jednej strony, z drugiej przynosi całym falangom mieszkańców Lwowa nieobliczalne wprost korzyści moralnej natury, stwarzając im stały kontakt z muzyczną sztuką dawniejszą i współczesną.

Bo nie wątpimy ani na chwilę, że Filharmonja lwowska świadoma swej wysokiej misji wychowawczej i kulturalnej potrafi wytknąć sobie taką linję działania, która mierzyć będzie odrazu jaknajwyżej, i że równocześnie s p e c j a l n ą opieką otoczy twórczość muzyczną współczesną, a wśród niej twórczość polską. Gwarantują nam to nietylko osoby niezmordowanego prezesa Tow. Miłośników Opery i Muzyki, prof. dr. Groera, którego wyłącznej prawie inicjatywie zawdzięcza Lwów uruchomienie Opery Filharmonji, i dyrektora Dołżyckiego, gwarantuje nam to również sezon zeszłoroczny, który rozpoczęty jako dorywcza organizacja życia koncertowego w niezmiernie trudnych warunkach, potrafił jednak zawsze utrzymać się na wysokim poziomie.

* * *

Poważne aspiracje artystyczne wykazał też program pierwszego koncertu filharmonicznego, który odbył się przy szczelnie zapełnionej sali w środę 19 b. m. Po uwerturze wagnerowskiej do „Rienziego" usłyszeliśmy jednego z najsławniejszych dziś solistów Europy, Grzegorza P i a t i g o r s k i e g o jako wykonawcę Koncertu wiolonczelowego D w o r z a k a. Jako kompozycja utwór ten nie jest specjalnie interesujący, nie posiada bezpośredniości, którą zwykliśmy łączyć z nazwiskiem Dworzaka, ani jasnej budowy formalnej, stąd przy całej stereotypowości języka muzycznego trudno uchwycić nić inwencji, która ustawicznie rwie się i plącze. Piatigorski wykonał jednak ten koncert z maestrją, która dostatecznie usprawiedliwia rozgłos jego nazwiska, a nie milknące oklaski publiczności skierowane były w tym wypadku nietyle pod adresem kompozycji, jak wykonawcy. Idealne prowadzenie kantyleny, ton piękny zwłaszcza w oktawach najniższych, niesłychana bezpośredniość ujęcia i bezkonkurencyjna technika — oto zalety, któremi Piatigorski zdobył słuchaczy w Koncercie Dworzaka.

Jeżeli idzie o zainteresowania czysto muzycznej natury, to przyniosła je przedewszystkiem druga część środowego koncertu, zawierająca w programie Karłowicza poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oświęcimowie" i Skrjabina „Poeme de l'extase". Kompozycja K a r ł o w i c z a, niejednokrotnie już u nas wykonywana, należy bezwzględnie do najlepszych, jakie wyszły z pod jego pióra. Szlachetność inwencji melodycznej i harmonicznej, jej szeroka linja i rozmach, oraz bardzo piękna, barwna instrumentacja działają jeszcze zawsze na słuchacza bardzo silnie, mimo, że skądinąd nużą nieco pewne braki czysto konstrukcyjnej natury, zupełnie zresztą oczywiste i zrozumiałe w utworze początym w stylu neoromantycznym. Słuchacz współczesny żąda zwartości budowy formalnej, która właśnie w najgenjalniejszych nawet utworach Wagnera i jego szkoły jest dlań często silnym szkopułem w znalezieniu drogi do wewnętrznej treści tych dzieł.

W innem znaczeniu „niewspółczesnym" nazwać można „Poème de l'extase" Aleksadra S k r j a b i n a. Niewspółczesną jest w nim nietylko budowa i język muzyczny, ale samo założenie ideowe: Skrjabin to jeden z najbardziej świadomych przedstawicieli kierunku, który możnaby nazwać metafizyką muzyki. Uważał on sztukę jako przeznaczoną z natury swej do torowania człowiekowi drogi w głębiny mistycznych uniesień i jako taki stał się jednym z najpełniejszych wyrazicieli duszy rosyjskiej z jej tęsknotą do misztycyzmu. Skrjabin marzył — podobnie jak Wagner, choć z innego zupełnie punktu widzenia — o połączeniu wszystkich sztuk na usługach owych tajemnych wyższych celów człowieka na ziemi. Z perspektywy tych celów szukał on nowych form i środków wyrazu w muzyce, które częściowo zrealizował w ostatnich dziełach swego życia. W „Poème de l'extase" są te środki jeszcze tonalne, ale ekstatyczność melodyki i niezwykła dynamika zaklęta w jego język harmoniczny działają mimo wszystko na słuchacza z niezwykłą siłą. I choć wysoce niewspółczesną jest dla człowieka dzisiejszego ta ekstatyczność treści muzycznej, dobrze się stało, że Filharmonja lwowska wykonała ten utwór Skrjabina, jeden z najbardziej charakterystycznych nietylko dla autora, ale też dla całej epoki, stanowiącej przejście od neoromantyzmu do muzyki dzisiejszej. Twórczość Skrjabina jest dla Lwowa jedną z tych wielkich zaległości, które należy wyrównać, jeżeli chce się uzyskać jakąkolwiek perspektywę w ocenie i zrozumieniu muzyki wczorajszej i dzisiejszej i ich wzajemnego stosunku.

To też dyrektorowi Dołżyckiemu winni jesteśmy najgłębszą wdzięczność za ów tak piękny i poważny wieczór, zwłaszcza, że jako dyrygent doszedł do wyników naprawdę świetnych. Orkiestra pod jego batutą była nietylko organizmem zgranym i zespolonym do najmniejszych szczegółów, ale też posłusznem narzędziem myśli twórczej kompozytora. Każdy utwór otrzymał tu swój własny wyraz i styl i ujęty był z należnego mu punktu widzenia, co jest chyba największą zasługą każdego dyrygenta. Z największem zainteresowaniem czekać tez muzykalny Lwów następnych koncertów filharmonicznych i gotów jest poprzeć ich inicjatorów i wykonawców z całych sił.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

tym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie prezydenta miasta, 2) program „Dnia Oszczędności" we Lwowie, ref. p. prof. dr. Stanisław Niemczycki, 3) odczyt prof. dra Leopolda Caro p. t. „Czy i kiedy mamy oszczędzać".

Rada Powiatowa B. B. W. R. w Samborze urządza w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Magistratu w Samborze zebranie członków i sympatyków, na którem p. senator dr. Sobolewski z Warszawy wygłosi referat na temat. „Aktualne problemy polityczne Państwa".

Włamywacze schwytani „przy pracy".

Wczorajszej nocy trzech osobników poczęło się dobierać do sklepu firmy „Wind" przy ul. Kopernika 30. Manipulacje te spostrzegł zdaleka posterunkowy P. P. Przybiegł więc i aresztował włamywaczy. Mimo silnego oporu doprowadził ich na V-ty Komisarjat P. P. Tu okazało się, że są to: Wojciech Kosyk (Jakóba Hermana 3), Władysław Kozak z Kleparowa i Aleksander Michaluk (Niecała 3).

Pożar pod Lwowem.

W dniu wczorajszym zaalarmowano Powiatową Komendę P. P. we Lwowie wiadomością, iż w kolonji Dornfeld obok Lwowa wybuchł pożar w zabudowaniach N. Schleiera. Z powodu wiatru pożar zagrażał poważnie całej osadzie. Dzięki ofiarnej akcji straży pożarnej udało się ogień zlokalizować. Pastwą płomieni padły dwie stodoły i 4 stajnie Jak wykazały dochodzena, pożar powstał z powodu nieostrożności podczas przygotowań do wyjazdu na targ.

Echa zlikwidowanej stanicy komunistycznej przy pl. Teodora.

Donosiliśmy już o aresztowaniu we Lwowie kilkudziesięciu komunistów oraz o znalezieniu znacznej ilości bibuły komunistycznej na niezabudowanej parceli przy pl. Teodora l. 14.

Wśród aresztowanych znajduje się kilka kobiet z różnych stron Polski. M. in. Janina Kowalska i Cyla Gross z Warszawy, Marja Solec z Wołynia, dr Gietla Rudel ze Stanisławowa i Julja B. ze Lwowa, która w swoim czasie wydawała we Lwowie pismo komunistyczne pod nazwą „Przegląd Współczesny". Aresztowani odstawieni zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

Zjazd Federacji Farmaceutów słowiańskich obraduje we Lwowie.

Na zaproszenie Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego odbywa się we Lwowie pierwsze posiedzenie pełnego zarządu Federacji Farmaceutów Słowiańskich, która powołana została do życia w Pradze w roku 1931, w czasie II. Zjazdu Farmauceutów Słowiańskich.

Zadania Federacji są bardzo obszerne i zdążają nie tylko do duchowego zbliżenia narodów słowiańskich, ale i do porozumienia w sprawach zawodowych i gospodarczych. Wysuwają się tu problemy ujednostajnienia programu wykształcenia uniwersyteckiego, uzgodnienia lekospisów, wzajemnego poznania produkcji przemysłowej, wymiany surowców i t. p.

Do Federacji należą aptekarze Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski. Prezesem jest aptekarz Dusan Janković z Białogrodu, sekretarzem generalnym Mgr. Edward Kuczyński z Warszawy.

Zebranie odbywa się w lokalu Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie. W sobotę wieczorem uczestnicy wyjeżdżają do Krosna na uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Ignacego Łukasiewicza, który, jak wiadomo, był z zawodu aptekarzem. (PAT).

Zjazd Ociemniałych Żołnierzy we Lwowie.

W niedzielę 23 b. m. odbędzie się we Lwowie walny zjad ociemniałych żołnierzy. Program zjazdu obejmuje: O godzinie 7-mej powitanie gen. dr. R. Góreckiego, prezesa Wielkiego Międzynarodowego Zrzeszenia b. kombatantów FIDAC'u i Federacji P. Z. OO. przez del. Federacji i kompanję honorową na dworcu głównym. O godz. 8.30 gen. Górecki na czele delegacji udą się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie imieniem FIDAC'u złoży wieniec. O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Jezuitów. Prócz 300 ociemniałych żołnierzy, uczestników Zjazdu — wezmą udział sfederowane bratnie związki wojskowe i liczne organizacje społeczne m. Lwowa ze sztandarami. Po nabożeństwie pochód z orkiestrą uda się do pomnika Mickiewicza i stamtąd do Teatru Wielkiego, gdzie z balkonu przemówi do zgromadzonych gen. Górecki. Przemówienie to udostępnione będzie szerszej publiczności za pomocą megafonów. Od 11-tej do 12.10 uroczyste otwarcie i powitanie Zjazdu. Od 12.15 do 13.30 uroczysta Akademja transmitowana przez radjo. Przemówią: prezes FIDAC'u gen. dr. R. Górecki, prezydent miasta Drojanowski i poseł mjr. Wagner, prezes Związku Stow. Ociemn. Żołnierzy R. P. w Warszawie. Po obiedzie wspólnym w „Sokole Macierzy" od 16-tej do 20-tej obrady i na zakończenie wspólna kolacja i raut. Będzie to prawdziwa manifestacja całego Lwowa ku czci najcięższych ofiar wojny, którzy w dniu tym obchodzić będą dziesięciolecie chlubnej działalności Małopolskiego Związku Ociemniałych Żołnierzy „Spójja", mającego swą stałą siedzibę w naszem mieście.

Dyrekcja monopolu Tytoniowego o koncesji głodującego Czemerysa.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego ogłosiła następujący komunikat:

Nieprawdą jest, że

1) „W roku 1929 odebrano mi — jak twierdzi Czemerys — koncesję hurtowni tytoniowej w Jędrzejowie, z obrotem 60.000 zł, a wzamian nadano mi takąż koncesję w Przedborzu, lecz z obrotem miesięcznym o połowę mniejszym. Koncesję Jędrzejów odebrano mi na rzekomą moją prośbę z dnia 31 maja 1929 r., co jednak nie jest zgodne z prawdą i t. d.".

Natomiast prawdą jest, że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego za zgodą inwalidy Czemerysa Michała nadała mu koncesję na hurtownię tytoniową w Przedborzu w miejsce posiadanej przez niego takiejże koncesji w Jędrzejowie.

Obrót hurtowni tytoniowej w Jędrzejowie wynosił według urzędowych danych w roku 1929 — 42.026 zł. przeciętnie miesięcznie, a nie, jak podaje Czemerys, 60.000 zł., obrót zaś hurtowni tytoniowej w Przedborzu 32.229 zł.

Hurtownia tytoniowa w Jędrzejowie korzystała z rabatu 3,5 procent i była obciążona udziałem na rzecz wysoko procentowego inwalidy woj. Władysława Fischera, w kwocie 200 zł. miesięcznie, hurtownia zaś w Przedborzu miała wyznaczony rabat w wysokości 4 procent i nie była obowiązana do żadnych dodatkowych świadczeń w formie t. zw. udziałów. W tych więc warunkach rentowność obu hurtowni była jednakowa.

Prawdą jest, że obrót hurtowni w Jędrzejowie wzrósł w roku 1931 do kwoty 65.637 zł. miesięcznie, ale stało się to dzięki usilnej pracy nowego koncesjonarjusza, który wykonywał nadzór hurtowni osobiście, a nie przez zastępcę, jak inwalida Czemerys.

Dalej również nieprawdą jest, że

„2) W bieżącym roku odebrano mi — jak twierdzi Czemerys — koncesję hurtowni tytoniowej w Przedborzu, również bez uzasadnionych powodów, pozostawiając mnie bez żadnych środków do życia".

Natomiast prawdą jest, że inwalida Czemerys wniósł do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Kielcach prośbę z dnia 18 czerwca 1932 r., która wpłynęła do wspomnianego Urzędu dnia 25 czerwca o przepisanie koncesji na hurtownię tytoniową w Przedborzu na imię jego żony, p. Stefanji Czemerysowej, motywując „a to z powodu mego wyjazdu zagranicę na czas nieograniczony, t. j. dłuższy".

Inwalida Czemerys, nie czekając na załatwienie prośby, w dniu 28 czerwca 1932 r. wyroby tytoniowe rozsprzedał i hurtownię zamknął.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Kielcach, nie chcąc dopuścić do przerwy w zaopatrywaniu rejonu hurtowni tytoniowej w Przedborzu w wyroby tytoniowe, upoważnił w dniu 30 czerwca 1932 r. M. Lenga do tymczasowego prowadzenia hurtowni tytoniowej w tej miejscowości i zawiadomił o tem Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego pismem z dnia 1 lipca 1932 r. liczba 7152/53.

Wobec tego, że hurtownia w Przedborzu była nieczynna z winy koncesjonarjusza dłużej niż 7 dni, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stosownie do postanowień p. a par. 29 rozp. Min. Skarbu z dnia 31 marca 1932 r. o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 266) orzeczeniem z dnia 8 lipca br. liczba 5283/IV/1/32 cofnęła Czemerysowi koncesję na hurtownię tytoniową w Przedborzu.

Orzeczenie to przesłano na ręce jego żony, p. Stefanji Czemerysowej, ze względu na brak wiadomości o miejscu jego pobytu.

Przeciwko temu orzeczeniu inwalida Czemerys nie wniósł odwołania, ani też nie zwracał się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego o przywrócenie mu tej koncesji lub o nadanie mu hurtowni w innej miejscowości.

O nadanie koncesji w Przedborzu wystąpiła natomiast do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego p. Stefanja Czemerysowa, jednakże wobec tego, że znane są liczne fakty przepisywania przez koncesjonarjuszów koncesyj na jednego z członków rodziny dla uniknięcia odpowiedzialności za swe zobowiązania finansowe, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego nie rozpatrzyła prośby Czemerysa z dnia 18 czerwca br. w przeświadczeniu, że i w tym wypadku ma miejsce chęć uniknięcia odpowiedzialności materialnej za zobowiązania prywatne i należności podatkowe.

Najniebezpieczniejsza konkurentka.

Najniebezpieczniejszą konkurentką teatru, kina i radja jest osoba płci żeńskiej — (jakżeby inaczej!) — o ciepłem spojrzeniu, z rozmarzoną główką, pogrążoną w mlecznych obłokach i z maleńkiemi, ot, tyciemi nóżkami, spacerowym krokiem pląsającemi po łąkach, plażach i ścieżkach górskich i leśnych. Jednem słowem — Jej Słoneczna Mość Księżniczka Piękna Pogoda...

W miarę jednak, jak słoneczko poczyna coraz wcześniej do snu się układać, liście żółkną na drzewach i bronzowieją u ich pni — a wiatr z zimnym deszczem naprzemian poczyna ciąć w zsiniałe twarze — nieprzeliczone tłumy powracają do sal widowiskowych, a u siebie w domu do swoich wiernych radjoodbiorników.

Jak dobrze, jak przytulnie w cieple i w ciszy domowego ogniska zasiąść ze słuchawkami na uszach lub przy otwartym głośniku!

„Wiatr za szybami głośno dmie —
„Psiakrew! To życie takie złe...".

Lecz fale radjowe przynoszą nam kojące, harmonijne, pogodne dźwięki muzyki... Ciepły, łagodny, a czasem tak serdeczny głos speakera lub prelegenta zdaje się do nas samych tylko przemawiać... Najświetniejsi artyści świata grają dla nas i śpiewają... Największe stolice świata przesyłają odgłosy swego innego życia do naszej domowej pustelni... Wszystko, co jest w życiu najważniejsze, najistotniejsze i najpiękniejsze staje się naszym udziałem....

Z ulicy poprzez zamknięte okno dobiega głuchy odgłos kopyt końskich, człapiących w jesiennem błocie. Gdzieś w sąsiedztwie wichura zatrzasnęła drzwi, wstrząsając całym domem. Tuż za ścianami naszego mieszkania przycupnęły, przyczaiły się wszystkie nasze złe troski i kłopoty, gotowe w każdej chwili do ataku.

Ale wszystko to jest od nas teraz tak bardzo daleko...

Słuchamy radja.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 23 października.

W programie: Pierwsza Wesoła Lwowska Niedziela Radjowa.

LWÓW (381). Godz. 9.15: Transmisja z Krosna. Uroczystości ku czci Ignacego Łukasiewicza. Msza św. i odsłonięcie pomnika. — Nadaje Lwów na wszystkie stacje P. R. — 11.45—11.55: Przerwa. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Transmisja z sali Teatru Wielkiego we Lwowie Akademji z okazji 10-lecia „Ociemniałego Żołnierza". W programie przemówienia: prez. F. I. D. C'u generała R. Góreckiego i wojewody lw. Dr. J. Rożnieckiego oraz część artystyczna. — 13.00: Trans. z Warszawy. IIga część poranku symfonicznego w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Józef Oziminski (skrzypce). — 14.00: Trans. z Warszawy. Kom. rolniczo-meteor. Państw. Instyt. Meteor. — 14.05: Trans. z Warszawy. „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem" wygł. p. Marja Karczewska. — 14.25: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.40: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Ogrodnicze roboty jesienne" wygł. p. Zofja Więckowska. — 15.00: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". — 15.30: Trans. z Krakowa matchu piłkarskiego Cracovia-Warta. — 15.45: Skrzynka dla chorych — ks. M. Rękasa. — 16.00: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opr. Jana Milewskiego. b) Feljeton „Ciemny pokój" wygł. Wanda Wojtowicz-Grabińska. — 16.25: „O wesołej niedzieli" wygł. dyr. J. S. Petry. (Artykuł wstępny). — 16.35: Wesoła uwertura na dwa fortepjany. — 16.45 ??? Feljeton aktualny w opr Marjusza Nowiny. — 17.00: Lekkie intermezzo muzyczne. — 17.30: „A to znacie?" radjowy kącik humorystyczny. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.00: „Owo i to" wesoła rewja sketchy. — 18.30: Lekkie intermezzo muzyczne. — 18.55: Rozmaitości. — 19.15: „Sałatka". — 19.25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Cezar i Kleopatra" podł. Bernarda Shawa w radjof. Dunin-Karwickiego. — 19.55: Komunikat sportowy w opr. Jerzego Żukowskiego. — 20.00: Piosenki lwowskie. — 20.15: Wesoły kwadrans literacki. — 20.30: „Historja pewnej piosenki" rewja radjowa z udziałem Maurice'a Chevalier, Lucienne Boyer, Josephine Baker, Ryszarda Taubera, Pilar Arcos, Hanki Ordonówny, Zofji Terne, Mieczysława Fogga, Revellersów angielskich, kwartetu Schrammla i innych. — W przerwie Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 22.00: Muzyka taneczna i lekka z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00: Zapasy „lekko-artystyczne".

Poniedziałek, 24 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.50: Trans z Warszawy. Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 13.25—15.40: Przerwa. — 15.40: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.50: Płyta gramofonowa. — 15.55: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 16.00: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. — 16.15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". — 16.40: Trans. z Warszawy. „Nieznane osobliwości Małopolski" wygł. p. Tadeusz Kutz. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny belgijskiego królewskiego Tria nadwornego. W przerwie około godz. 17.25: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie Wiadomości bieżące. — 19.00: „Wiadomości plastyczne" Nr. 3 pod red. Ludwika Lille (o sztuce stołecznej). — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Operetka Kalmana „Manewry jesienne" w 3-ch aktach. Reżyserja i radjofonizacja Michaliny Makowieckiej. — W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.00: „Co i jak ludzie dawniej jadali?" pogadanka mgr. Stanisława Siegla i Aleksandra Baumgartena. — 22.15: Trns. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XII. Nc. 349/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Handtke w Warszawie, Spółka Akcyjna w Sosnowcu, zarządza się postępowanie celem umorzenia kwitu depozytowego Nr. 41.. wydanego wnioskodawcy przez Dyrekcję Kolejową w Krakowie na zdeponowaną 24 kwietnia 1928 r. książeczkę wkładkową Powszechnego Banku Kredytowego w Krakowie Nr. 1465 na zł. 3400. Wzywa się posiadacza tego kwitu, aby do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył ten kwit tutejszemu Sądowi, gdyż w przeciwnym razie uznałby Sąd kwit za nieważny i bez znaczenia. 5964

Sąd grodzki, Oddział XIII.

Kraków, dnia 20 października 1932.

FIRMY.

Firm. 593/32/A. I. 271. Uchwała. Do rejestru A. I. wciągnięto: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Hurtownia tytoniowa Nr. 1. Zygmunta Kubrychta w Złoczowie. Przystąpili Bronisław Chomicz we Lwowie, ul. Sodowa 2. Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1 stycznia 1933 r. Odtąd firma otrzymuje brzmienie: Hurtownia tytoniowa Kubrycht - Chomicz w Złoczowie. Uprawniony do zastępstwa firmy jest wyłącznie Zygmunt Kubrycht w Złoczowie. Dzień wpisu: 20 października 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Złoczów, dnia 19 października 1932. 5976

LICYTACJE.

E. II. 759/32. Strona zobowiązana ks. Samuel Manugiewicz w Kutach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy: Józef Baum w Pradze, zastąpionej przez adw. Dr. S. Horowitza w Krakowie, odbędzie się dnia 25 listopada 1932, o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa. Whl. 1898. Oznaczenie realności: Dwupiętrowy czynszowy budynek mieszkalny, położony przy ulicy „Na Błonie" L. 22 b. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 139.936.80 zł. Najniższa oferta 69.968.40 zł. Do realności whl. 1898 gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: płot drewniany, 10 sztuk drzew: jabłonie, 16 sztuk krzewów porzeczek, 8 m. kw. bukszpanu, 14 sztuk okien, 2 zlewy, 1 krata kanałowa z syfonem, 6 sztuk muszel wodociągowych, 5 drzwi krzyżowych i 1 umywalka, oszacowane na 1525 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5929-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 22 września 1932.

III. E. 4210/28/60. Edykt. Dnia 30 listopada 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. whl. 1192 dz. II gm. m **Lwów**, ul. Pod Dębem Nr. 14. Cena szacunkowa 62.725 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi 31.365 zł. 05 gr. 5910

Sąd grodzki miejski, O. III.

Lwów, 11 października 1932.

E. 3935/32. Edykt. Dnia 12 grudnia 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 13/16 części realności obj. whl. 846 gm. kat. Brzeżany. Wartość szacunkowa 9077 zł. 25 gr. Najniższa oferta 4538 zł. 63 gr. 5938

Sąd grodzki.

Brzeżany, 16 października 1932.

E. XIV. 2109/32/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Rozalji Planzer odbędzie się dnia 24 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie w biurze Nr. 48 II p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Kraków Piaski Dz. XIX whl. 528 oznaczenie realności parcela budowlana lkat. 21/79 obszaru 914 m. kw. z willą murowaną jedno piętrową przy ul. Moniuszki 30. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 106.485 zł. 50 gr. Najniższa oferta 53.242 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5940

Sąd grodzki.

Kraków, 26 września 1932.

E. 1235/32. Strona zobowiązana Władysław Rowiński. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Aszkenazego i tow. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 1 grudnia 1932 godz. 9 rano w sali Nr. 1 przymusowa publiczna licytacja realności w Podwołoczyskach lsp. 533 graniczącej od wschodu z drogą, od zachodu z łaźnią miejską, od południa z łąkę Pląskowskich, a od północy z realnością Kuczmaków o obszarze około 500 s. kw., na której znajduje się dom parterowy z cegły, blachą kryty o 4 pokojach, 2 kuchniach i strychu oraz na podwórzu szopa z desek papą kryta 4 mtr. długa, 3 mtr. szeroka. Wartość szacunkowa wynosi 10.000 zł., zaś najniższa oferta 5.000 zł. Warunki licytacyjne i akta przejrzeć można w tut. Sądzie. 5941

Sąd grodzki.

Podwołoczyska, 1 października 1932.

I. E. 52/31, 53/31. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Henryka Speisera kupca w Rzeszowie i Bernarda Fischa kupca w Rzeszowie, toczącej się przed Sądem okręgowym w Jaśle przeciw Józefowi Borerowi kupcowi z Rzeszowa o 2438 zł. i 2000 zł. ma być doręczoną zobowiązanemu uchwałą z dnia 21 kwietnia 1931 E. 52/31 i 53/31, którą zarządzono wykonanie wpisów hipotecznych dozwolonych uchwałą Sądu okręgowego w Rzeszowie z dnia 20 kwietnia 1931. I. 2 Cw. 47/31 i Cw. I. 48/31. Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Borer z Rzeszowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Dr. Jakóba Herziga adwokata w Jaśle. Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Borera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5943

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, 30 października 1931.

IX. E. 829/32/6. Edykt licytacyjny. 23 listopada 1932, godzina 9.30 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 1028 gminy Rosochacz, oceniona na 3000 zł. Najniższa oferta 2000 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 5960

Sąd grodzki, Oddział IX.

Czortków, 5 października 1932.

E. V. 7746/31/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego, Filja w Drohobyczu, odbędzie się dnia 16 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zwarycz. Whl. 51/54 części 168. Oznaczenie realności: W skład tej realności wchodzą pb. 637 i pg. 760/1, na których pobudowany jest parterowy dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 18.471.43 zł. Najniższa oferta 9.235.72 zł. Do realności whl. 168 ks. gr. Drohobycz - Zwarycz należą następujące przynależności: studnia i ogrodzenie, oszacowane na 308 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5963

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 23 sierpnia 1932.

E. V. 4330/29/51. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział we Lwowie i tow. odbędzie się dnia 7 grudnia 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności Księga gruntowa Drohobycz - Wojtowska góra. 39/48 części whl. 375. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzą pgr. 7615/5, 7291/2, 7291/4 obszaru 6 ha 42 a. 19 m. kw., na części których jest kilka budynków mieszkalnych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 73.852.74 zł. Najniższa oferta 49.235.16 zł. Księga gruntowa Drohobycz - Zadwórna. Whl. 475. Oznaczenie realności: realność ta składa się z pgr. 7291/2, 7291/4, 7615/5, na których znajduje się kompletnie urządzona rafinerja nafty. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 544.293 zł. Najniższa oferta 362.862 zł. Do realności whl. 375 ks. gr Drohobycz Wojt góra należą przynależności: studnia, oceniona na 48 zł. 75 gr., zaś do realności whl. 475 gm. Drohobycz - Zadwórna inwentarz fabryczny dokładnie opisany i oceniony w protokole ocenienia. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5962

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 12 maja 1932.

IV. E. 5193/31/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mendla Löwenthala odbędzie się dnia 2 grudnia 1932 o godz. 9 rano biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 283, składającej się 1) z parc. bud. 998, na której stoi kamienica jednopiętrowa kryta blachą, w której mieści się piekarnia, sklep, kancelarja i 2 magazyny; 2) dom mieszkalny parterowy z drzewa, gontem kryty. Wartość szacunkowa 52742 zł. Najniższa oferta 26371 zł. Przynależność t. j. parkan, paka na śmiecie i szopa, oceniona na 1205 zł., którą wliczono do wartości szacunkowej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5965

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 8 września 1932.

E. 270/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1932 o godzinie 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 4 licytacja a) całej realności whl 173 gminy Holeszów, b) całej realności whl. 484 gminy Holeszów. Wartość szacunkowa realności ad a) 3.376 zł. Najniższa oferta 2.250 zł. 67 gr. Wartość szacunkowa realności ad b) 650 zł. Najniższa oferta 433 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5966

Sąd grodzki, Oddział III.

Żurawno, dnia 8 września 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 25512/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Stanisławowie, dla gminy Opryszowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z par. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 15 lutego 1932. 5932

Sekretarjat Prezydjalny Sądu Apelacyjnego.

Lwów, 14 października 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 23/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Samuela Müllera i Rozalji Müller w Rzeszowie zastanowiono. Nieprzyjęcie ugody przez wierzycieli. 5944

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 4 października 1932.

Sa 143/31/41. Postępowanie ugodowe dłużnika Majera Kahanego, kupca w Oleszycach m. Rynek, jest zakończone.

Sąd okręgowy. 5954

Lwów, 23 czerwca 1932.

Sa 53/32/61. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 22 lipca 1932 między dłużniczką Spółka Nakładowa „Odrodzenie", Spółka z ogr. odp. we Lwowie, Piłsudskiego 16, a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy. 5955

Lwów, 22 września 1932.

Nc. 356/31. Wnioskowi firmy F. A. i G Pal Fabryka Przetworów Chemicznych w Warszawie o otwarcie konkursu do majątku Samuela Semmela, kupca w Stryju odmówiono z powodu braku majątku. 5968

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 10 września 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 29/32. Stanisław Szermer syn Franciszka i Anny urodz. 11 maja 1890 w Dolinie rel. rzym. kat. jako żołnierz 10 p. p. austrjackiej zaginął w roku 1914 pod Lublinem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 21 maja 1932. 5759

T. 31/32. Leon Romanyszyn syn Teodora i Eudokji urodz. 3 marca 1875 w Strzałkowie rel. gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął w r. 1914 na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5760

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 17 maja 1932.

T. 7/32/5. Wasyl Dub s. Dmytra i Justyny z Opoki 1913 roku został powołany do wojska austrjackiego, w 1914 walczył na froncie rosyjskim, gdzie miał zginąć w walkach w Karpatach w 1914 lub 1915 roku.. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5945

Sąd okręgowy.

Sambor, 2 marca 1932.

T. 196/29/8. Juljan Szylak z Borysławia, żołnierz austr. zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do sześciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 5946

Sąd okręgowy.

Sambor, 20 października 1931.

T. 108/31/5. Mikołaj Karpyn z Truskawca, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do roku celem uznania go za zmarłego. 5947

Sąd okręgowy.

Sambor, 15 października 1931.

T. 165/24/3. Józef Biliński Tarasowicz jako żołnierz armji austrjackiej walczył w zimie 1915 w Karpatach i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. 5948

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 22 grudnia 1924.

T. 11/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Iłyk z Rawiowic pow. Drohobycz powołany w r. 1914 do 77 p. p. wojska austrjackiego dotychczas nie dał znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 5949

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 29 kwietnia 1927.

T. 43/32. Dmytro Zabitowski urodzony 1895 z Petrylowa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Zabitowskiego w Petrylowie o zaginionym do 6 miesięcy. 5800

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 sierpnia 1932.

T. 194/29. Ilko Werhun urodzony 1886 roku z Ostrowa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Marją Wychowańską uwiadomić Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 lipca 1932. 5801

T. 909/25. Jerzy Schick, urodzony 1883 w Felsendorfie, zaginął w niewoli rosyjskiej jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Dawydiakowi, Ormiańska 19. 5956

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 maja 1932.

T. 269/31. Teodor Zabawa, urodzony 1895 w Mokrotynie, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5957

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 5 lutego 1932.

T. 112/32. Joachim Pilczak, urodzony 1891 w Potyliczu, internowany i wywieziony do Wadowic, zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5958

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 20 czerwca 1932.

I. T. 27/31/8. Edykt. Paweł Wójcik, syn Pawła i Katarzyny Grzesiak, urodzony w Brzezince dnia 20 kwietnia 1887 i tam zamieszkały, jako żołnierz 56, a potem 80 p. p. b. armji austrjackiej, zaginął na wojnie światowej pod Piawą i od 5 października 1918 pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 5961

Wadowice, dnia 15 czerwca 1931.

T. 5/32. Edykt. Marta Soltys, córka Ananjasza i Paraszki, urodzona dnia 15/6 1897 w Żurawnie, rel. gr. kat., z końcem r. 1917 lub początkiem 1918 wyjechała do Rosji, gdzie podobno zajętą była w szpitalu w Kijowie w r. 1919 i od tego czasu zaginęła bez wieści. Wiadomości o niej udzielić należy kuratorowi adw. Drowi Wł. Kałuskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5969

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 4 maja 1932.

T. 27/32. Józef Nabrzeski, urodzony dnia 28 marca 1895 w Tryńczy, powiat Przeworsk, tamże ostatnio zamieszkały, syn Józefa i Anny, jako żołnierz b. armji austr. walczył w Czarnogórze, gdzie w roku 1917 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5967

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 26 sierpnia 1932.

T. 112/31. Hnat Wytak, syn Eustachego i Heleny, urodzony 22 lutego 1889 w Łowczycach, gr. kat., jako żołnierz austrjacki zaginął w r. 1914 na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 5970

Stryj, dnia 19 kwietnia 1932.

T. 18/32. Juljan Kobryn, syn Pantalejmona i Anastazji, urodzony 3 stycznia 1897 w Mikołajowie, rel. gr. kat., stanu wolnego, został w r. 1915 zabrany przez wojska rosyjskie do podwód wojskowych i zaginął w roku 1916 w Rosji bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi Drowi A. Harasymowiczowi, adw. w Stryju, lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 5971

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 11 kwietnia 1932.

T. 16/32. Eustachy (Staś) Hawrylciw, syn Dmytra i Marji, urodzony 20 września 1878 w Wierczanach, rel. gr. kat., wyjechał w roku 1906 do Ameryki i od roku 1915 nie daje o sobie znaku życia. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi adwokatowi Dr. Ochrymowiczowi w Stryju, lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5972

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 19 kwietnia 1932.

T. 13/32. Katarzyna Małek, córka Michała i Ewy, urodzona 2 czerwca 1899 w Gliniance, rel. rzym. kat., która w roku 1913 jako służąca przebywała w Stryju, od tego roku zaginęła. Wiadomości o niej udzielić należy adw. Drowi Władysławowi Neumanowi w Stryju jako kuratorowi, lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5973

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 23 czerwca 1932.

T. 34/32. Mikołaj Maruńczyn, syn Stefana i Anny, urodzony 25 lutego 1899 w Rohowyżu, rel. gr. kat., jako żołnierz ukraiński zaginął w roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi R. Dombczewskiemu w Stryju jako kuratorowi zaginionego, lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5974

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 20 czerwca 1932.

T. 199/30. Florjan Havelka, syn Florjana i Barbary, urodzony w Konicy na Morawie dnia 3 czerwca 1878, rzymsko kat., pomocnik piekarski, wydalił się w roku 1919 ze swego miejsca pobytu w Stryju w niewiadomym kierunku i od tego czasu zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Allerhandowi w Stryju, lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5975

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 12 stycznia 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 21 października.

Zainteresowanie małe. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 października.

Na Giełdzie większe obroty w życie, owsie i ziemniakach. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

PODWOŁOCZYSKA.

Ceny giełdowe:

Żyto jednolite 15.50 do 16.—, owies dworski 15.75 do 16.25, ziemniaki przemysłowe 3.— do 3.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 22 października.

DEWIZY: Holandja 359,30; Londyn 30,25—30,26; Nowy Jork 8,91; Paryż 35.09; Praga 172,40; Berlin 212,05.

AKCJE: Bank Polski 87,00—86.50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 38,75—39,25; 4 proc. poż. inwestycyjna 97.—; 6 proc. poż. dolarowa 55.50; 4 proc. poż. dolarowa 50,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55,00—56,25—54,50.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz pozwolenie na prowadzenie samochodów i książkę rejestracyjną motocyklu LW. 92753 na nazwisko Marjan Krajewski.

5977



Transmisja z Watykanu.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 21.15, radjostacja lwowska transmitować będzie z Watykanu orędzie misyjne ks. arcybiskupa Salottiego, generalnego sekretarza św. Kongregacji Krzewienia Wiary. Orędzie watykańskie nadawane będzie w języku polskim. (PAT).

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE „GALICJA" SPÓŁKA AKCYJNA.

I. Ogłoszenie.

Dnia 15 listopada 1932 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się

XXXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja" Spółki Akcyjnej w lokalu filji tegoż Towarzystwa we Lwowie, ul. Kościuszki l. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego.

2) Powzięcie uchwały o sprawozdaniu z czynności, o bilansie i o rachunku zysków i strat 1931/1932, jakoteż o sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej. Powzięcie uchwały o pokryciu bilansowej straty.

3) Udzielenie pokwitowania byłej Radzie Zawiadowczej Spółki, oraz władzom Spółki, wybranym na podstawie nowo uchwalonego statutu.

4) Nowy wybór Rady Nadzorczej, oraz oznaczenie poborów dla członków Rady Nadzorczej.

5) Nowy wybór Komisji Rewizyjnej, oraz oznaczenie poborów dla jej członków.

6) Powzięcie uchwały o zmianie §§ 33 i 39 stat. Spółki. W § 33 dodaje się nowy ustęp następującego brzmienia: „4. Każdy członek Rady Nadzorczej może, w razie przeszkody, dać się zastąpić na posiedzeniach Rady przez innego członka, pisemnie do tego upoważnionego". § 39 uzupełnia się przez dodanie słów „i lit. 4" po słowach „postanowienia §§ 33 lit. 2".

7) Uchwalenie czasopisma przeznaczonego na ogłoszenia Sp. w myśl § 52 statutu.

Każdy akcjonarjusz, chcący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winien, stosownie do postanowień § 12 statutu, złożyć akcje wraz z kuponami najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. do dnia 8 listopada 1932 r. w

Kasie Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki 8,

które to akcje przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia nie zostaną wydane. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia o złożeniu akcyj wraz z kuponami u notarjusza lub w krajowej instytucji kredytowej lub też w jednej z następujących zagranicznych instytucyj depozytowych, a mianowicie:

we Wiedniu: w „Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe" I. Renngasse 2; albo: w „Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft" I. Am Hof 2; albo: u firmy „Ofenheim i Ska" III. Am Heumarkt 10; — **w Paryżu:** u firmy „Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Société Anonyme, 52 Boulevard Malesherbes (8-eme); — **w Amsterdamie:** w „Nederlandsche Standaardbank"; — **w Zurychu:** w „Schweizerischer Bankverein".

W zaświadczeniu należy wymienić ilość akcyj i wyraźnie stwierdzić, że akcje wraz z kuponami nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Akcjonarjusze, reprezentujący przynajmniej 1/10 część kapitału akcyjnego, mogą, z zachowaniem przepisów § 16 lit., 3 statutu Spółki, zgłosić na porządek dzienny, dodatkowe sprawy, które mogą być zamieszczone w drugiem ogłoszeniu.

Zarząd Spółki Akcyjnej
Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja"
Spółka Akcyjna.

Kochasz polskie morze—popieraj flotę polską!



KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA—ZAKOPANE S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XXIX ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej „KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA-ZAKOPANE"

odbędzie się dnia **5 listopada 1932** o godzinie 9-tej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p., drzwi 453) we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Rozdział zysku.

3) Upoważnienie Rady Nadzorczej do przelania na Zarząd czynności połączonych z losowaniem akcyj oraz z niszczeniem wylosowanych i zapłaconych akcyj.

4) Uchwała co do zmiany dotychczasowego okresu sprawozdawczego na okres od 1 stycznia do 31 grudnia.

Warunki prawa do głosu na Walnem Zgromadzeniu określa § 21 statutu Spółki.

Lwów, dnia 14 października 1932.

ZARZĄD.

5892

WALNE ZGROMADZENIE MAŁOPOLSKIEGO ZRZESZENIA SPIRYTUSOWEGO

Spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie

odbędzie się dnia **31 października** 1932 r. o godz. 9.30 przedpołudniem w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór Przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskami co do zatwierdzenia bilansu, zamknięcia rachunków i udzielenia Zarządowi absolutorjum. 4) Uchwalenie wysokości opłat, mających się pobierać w kampanji 1932/33, 5) Ustąpienie jednej trzeciej części Członków Rady Nadzorczej i wybór nowych Członków Rady Nadzorczej w myśl § 15 statutu, 6) Sprawozdanie Dr. Bronisława Wałukiewicza z czynności Naczelnej Organizacji Przemysłu Gorzelń Rolniczych oraz Ski „Spirytus", 7) Wnioski. Gdyby w terminie tym nie zjawiła się ilość Członków, reprezentujących po myśli par. 21 statutu conajmniej 3/4 ogółu Członków, wówczas odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30 przedpołudniem ponowne Walne Zgromadzenie, zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych. — **Zarząd Małopolskiego Zrzeszenia Spirytusowego.**

5953

A. DONALD. 8)

Krew, dynamit i miłość.

Powieść straszliwie sensacyjna.

— Jak się pani powodzi — zapytał grzecznie.

Praczka popatrzyła na niego zdumionemi oczyma, przestając na chwilę rachować.

— Jak się powodzi, tak się powodzi a panu co do tego? — przecięła ostro tonem, wykluczającym wszelkie zbliżenie; obrzuciła też sierżanta niechętnym i kpiącym wzrokiem i zabrała się do zawijania odliczonej bielizny w papier.

Rozmowa się urwała.

— Czy szanowna pani ma dzieci? — zapytał sierżant, chcąc koniecznie nawiązać z tą nietowarzyską kobietą szczerszy kontakt.

— Co panu po moich dzieciach? — rzuciła się p. Coty.— To od kiedy policja zajmuje się takiemi sprawami? — wykrzyknęła z oburzeniem. Zapaliła się, oczy jej wyszły na wierzch, poczerwieniała, jak burak.

— To tu pod nosem policji gwałcą dziewczęta, mordują, krają na kawałki i zakopują ciało gdzieś w niepoświęconej ziemi, a ten grubas pyta mnie się, czy mam dzieci! — uniosła się, załamując ręce. — Do kryminału z taką policją! Bierzcie się do prasowania, bo wam nogi połamię! — wrzeszczała na dziewczęta, wymachując nad balją rękami, jak Furja.

Jakkolwiek pod adresem Lufy w szczególności i godności policji w ogólności padło wiele nieobliczalnych wyzwisk i nieuzasadnionych wyrzutów, sierżant puścił je mimo uszu, ucieszony, że p. Coty zaczęła mówić o mordzie seksualnym. Był więc na dobrej drodze. Postanowił kuć żelazo, póki gorące:

— A co pani sądzi o tej zbrodni? — zadał naiwne napozór pytanie.

— Co o tem sądzę? — drwiąco krzyknęła praczka. — Ha, ha, ha! co ja o tem sądzę? hi, hi, hi, — roześmiała się histerycznie. — To pan sierżant pyta mnie, co ja sądzę o morderstwie? Ha! ha! To przecież najzwyklejszy bosz niemiecki jest sprytniejszy od całej policji francuskiej. Fuj.

Lufa zacisnął zęby. Postanowił ścierpieć wszystko, mając na oku dobro śledztwa, od którego wyników w wyższym stopniu zależał honor policji francuskiej, niż mogły mu zaszkodzić karygodne inwektywy tej rozdrażnionej praczki. Ta pyskata kobieta mogła wiele wiedzieć! Na pociągnięcie jej do odpowiedzialności za wymysły będzie miał czas, gdy wydobędzie od niej możliwe maximum wiadomości, dotyczących sprawy, która zaprzątała całe jego jestestwo.

— Obywatelko — rzekł pojednawczo i rozumnie — obywatelko, proszę się tak nie rzucać. Policja napewno robi swoje. Syzyfowa praca policji nigdy nie idzie na marne! Co tu dużo mówić, powiem pani na ucho, że — tu przyciszył głos — jeśli sprawy tak stoją, jak stoją, to sprawca tego morderstwa już jutro będzie pod kluczem. Słowo! — zapewniał, śmiejąc się w duchu. — Tylko. widzi pani — wyjaśniał — chodzi mi jeszcze o sprawdzenie kilku szczegółów. — Ton jego stał się poufały. szczery. — Takie, rozumie pani — zrobił w powietrzu ręką kilka kół i mruknął coś pod nosem: miało to niby oznaczać, o jakie to mu szczegóły chodzi.

Udobruchana p. Coty kiwnęła głową:

— Ja rozumiem, rozumiem! — zapewniała, siadając na krześle, obok Lufy. — Znam się na tem! Ale — zapytała, patrząc sierżantowi prosto w oczy — czemu mi pan tego zaraz nie powiedział, że pan przyszedł zasięgnąć języka? Co pan chce wiedzieć?

Sierżant w krótkich słowach wyjaśnił jej, że istotnym powodem jego przybycia była chęć usłyszenia od niej wszystkiego, co mogła wiedzieć o zamordowanej, o jej wyglądzie, zwyczajach, trybie życia, o przypuszczalnym mordercy itp.

— Niech pani zrozumie — przedkładał słodko starej — że spostrzeżenia, wskazówki, uwagi tak genjalnej i słynącej wzdłuż całej ulicy z uczciwości, obywatelki mogą nam, to jest policji francuskiej w szczególności, a policji w ogólności, oddać walną przysługę, w uchwyceniu i przykładnem ukaraniu tego bestjalskiego zbrodniarza. Pani mieszka naprzeciw domu, w którym popełniono zbrodnię — mówił namiętnie — czy pani zdaje sobie z tego sprawę, że pani mieszka właśnie naprzeciw domu, w którym popełniono zbrodnię??!!

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.